

9 września 2015



## **„Żywe kosiarki” na Ponidziu znakomicie wypełniają swoje zadania**

Realizowany od roku unijny projekt Life +, mający na celu ochronę cennej przyrody Ponidzia, a przy okazji powrót do tradycji wypasu zwierząt, przynosi już wymierne efekty. Twierdzą tak zarówno pracownicy Zespołu Świętokrzyskich i Nadnidziańskich Parków Krajobrazowych, który koordynuje ten projekt, jak też uznani w Polsce naukowcy akademicy. 8 września w Kijach w powiecie pińczowskim odbyło spotkanie podsumowujące dotychczasową realizację projektu; uczestnicy konferencji mogli ocenić stan muraw kserotermicznych w Ostoi Stawiany na stokach Góry Sobótczanej, gdzie przed miesiącem, 11 sierpnia, rozpoczął się wypas pierwszych 30 owiec. W spotkaniu wzięli udział m.in. Piotr

Żołądek, członek Zarządu Województwa, wiceprzewodniczący Sejmiku Tadeusz Kowalczyk, Krzysztof Słonina, wójt gminy Kije, Jarosław Mostowski, dyrektor Świętokrzyskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Modliszewicach, a także leśnicy i pracownicy ZSiNPK.

Kilkadziesiąt lat temu na Ponidziu zaprzestano wypasu zwierząt, co sprawiło, że pastwiska powoli zaczęły ubożeć porastając krzewami, a nawet drzewami. Przywrócenie wypasów ma pozwolić na utrzymanie siedlisk przyrodniczych (a przede wszystkim zarastających z każdym rokiem muraw kserotermicznych) we właściwej kondycji. Inicjatywa pozwoli na odpowiednie zajęcie się około 61,5 ha terenów rolnych i leśnych.

- Głównym celem projektu realizowanego na terenie gmin Pińczów, Kije, Wiślica i Złota jest poprawa stanu i zachowania ekosystemów siedlisk przyrodniczych, a także ochrona rzadkich gatunków roślin, takich jak m.in. sierpik różnolistny i dziewięciśł popłocholistny, groszek panoński, len włochaty czy wiśnia karłowata. Niektóre z nich występują jedynie w dwóch, trzech miejscach w Polsce, inne wyłącznie na Ponidziu. Wypas owiec i kóz, który na tym terenie nie był prowadzony od kilkadziesiąt lat, pozwoli na utrzymanie siedlisk przyrodniczych we właściwym stanie - mówił podczas konferencji w Kijach **Tomasz Hałatkiewicz**, dyrektor Zespołu Świętokrzyskich i Nadnidziańskich Parków Krajobrazowych.

- Jest to unikatowa inicjatywa w skali kraju, która została bardzo wysoko oceniona przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości oraz nominowana do tytułu najbardziej innowacyjnego projektu - mówił uczestniczący w konferencji w Kijach **Piotr Żołądek**, członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego. - Staraliśmy się w tym projekcie połączyć dwie niezwykle ważne przestrzenie: efekt ekologiczny, który oczywiście zostanie osiągnięty, ale też powrócić do tradycji wypasu owiec, czyli zbudować alternatywę dla podstawowej działalności rolniczej. Dobrym sygnałem dla nas na tym wstępnym etapie realizacji jest fakt, że ludzie chętnie chcą się w te działania włączać. Bo bez szerokiego partnerstwa, zarówno ze strony rolników, samorządów, instytucji badawczych i wielu naukowców z całej Polski, sukces nie byłby możliwy. Pragniemy pokazać, że bogactw przyrody nie należy chronić ślepo, ale można je również wykorzystywać do budowania potencjału gospodarczego. Bo przecież rolnictwo jest niczym innym, jak ważną gałęzią naszej gospodarki. Ponidzie jest doskonałym przykładem, że można prowadzić wypasy czyli działalność rolniczą, jednocześnie dbając o niezwykle bogactwo przyrodnicze będące unikatowym nie tylko w skali Europy. Myślę, że to jest dopiero początek, ten projekt ma olbrzymie możliwości, będzie ewoluował. Chcemy budować kolejne komponenty, zgłaszać kolejne projekty z Life +

do Komisji Europejskiej. Pragniemy współpracować z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska oraz Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska, chcemy „usieciowić” wszystkie te branże, które mocno kooperują na szerokim rynku ochrony przyrody – dodał Piotr Żołądek.

Docelowo projekt Life+ przewiduje zakup 200 owiec i 10 kóz, które pasąc się mają nie tylko odsłaniać i użyźniać glebę oraz poprawiać jej strukturę, ale też w naturalny sposób rozsiewać nasiona pożądanych roślin. 11 sierpnia br. pierwsze stado liczące 30 owiec rozpoczęło swą „pracę” w Stawianach na stokach Góry Sobótczanej. Stado jest dozorowane przez całą dobę przez miejscowego rolnika i dodatkowo ogrodzone elektrycznym pastuchem. Przygotowano również paśniki, poidła i polową owczarnię, w której mogą schronić się przed upałem. Zwierzęta wcześniej nie były wypasane na murawach kserotermicznych, ale łatwo zaaklimatyzowały się w nowych dla siebie warunkach. Widać już efekty wypasu – wysokie trawy są zgryzane, a miejscami widać odsłoniętą glebę. Właśnie takich efektów się spodziewano. Żywe „kosiarki” mają dać szansę zakiełkowania roślinom kserotermicznym.

- To pierwsze stado owiec zostało rzez nas wydierzżawione od hodowcy z Bogucic, pana Janusza Juszczyka, natomiast już zimą od hodowcy z Małopolski zakupimy 200 owiec do których dołączy też 10 kóz – poinformował Tomasz Hałatkiewicz. - Obecność kóz umożliwi wyeliminowanie z muraw także niepożądanych krzewów, z którymi owce nie dałyby sobie rady.

Już teraz, stado owiec wypasane w Stawianach, stało się atrakcją turystyczną. Osiągnięto w ten sposób kolejny cel projektu, czyli ukierunkowanie ruchu turystycznego. W atrakcyjnych przyrodniczo miejscach zbudowano infrastrukturę turystyczną: wiaty, platformy widokowe i parkingi, przy których są instalowane tablice informacyjne. Wszystko po to, aby połączyć turystykę z edukacją ekologiczną. Na przykład w Ostoi Stawiany oprócz roślin kserotermicznych porastających Górę Sobótczaną możemy obserwować traszkę grzebieniastą i kumaka nizinnego, które bytują w zastoiskach i oczkach wodnych, a z ptaków można spotkać błotniaka stawowego z rodziny jastrzębowatych czy niewielkie gąsiorki, które również są ptakami drapieżnymi.

Rozpoczęcie projektu wiązało się z likwidacją nielegalnych wysypisk, a podczas jego realizacji będzie prowadzony monitoring siedlisk przyrodniczych oraz warsztaty dla dzieci i młodzieży, które obejmą około dwóch tysięcy osób. Można mieć nadzieję, że wszystkie te działania uzmysłwią lokalnym społecznościom, że mieszkają w miejscu niezwykle cennym przyrodniczo, które warto zachować dla przyszłych pokoleń.

Wypas będzie docelowo prowadzony w ośmiu miejscach. Jednym z nich jest ciepłolubna

dąbrowa w leśnictwie Michałów. W każdym miejscu wypasu zbudowana zostanie polowa owczarnia wyposażona w paśniki i poidła, a owce będą miały zapewnioną opiekę weterynaryjną.

W ramach konferencji podsumowującej dotychczasową realizację projektu odbyły się także prelekcje naukowe. **Prof. dr hab. Tomasz Gruszecki** – kierownik Katedry Hodowli Małych Przeżuwaczy i Doradztwa Rolniczego Wydziału Biologii i Hodowli Zwierząt Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie mówił o zwierzętach gospodarskich jako funkcjonalnym elemencie środowiska przyrodniczego, zaś **prof. dr hab. Małgorzata Jankowska-Błaszczuk** – kierownik Zakładu Botaniki Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach wygłosiła wykład pt. „Murawy kserotermiczne Ponidzia – ostoja bioróżnorodności”.

- Murawy kserotermiczne Ponidzia to tereny na których występuje ogromna bioróżnorodność, a więc nieocenione bogactwo gatunkowe – mówiła **prof. dr hab. Małgorzata Jankowska-Błaszczuk**. – To jednak nie tylko kwestia liczby gatunków. Są to rośliny, których naturalne zasięgi są zupełnie poza Polską, są to pojedyncze populacje, które występują czasem w jednym, niekiedy w dwóch miejscach w kraju. To gatunki ginące, występujące na Czerwonych Listach i w Czerwonych Księgach. Z tym się wiąże również fauna – cała masa gatunków owadów, bezkręgowców, które są związane właśnie z tymi ekosystemami. Są to gatunki o znaczeniu priorytetowym, nie tylko dla Polski, ale dla całej przyrody europejskiej. Dlatego ten projekt prowadzony przez województwo świętokrzyskie jest tak ważny – mówiła Małgorzata Jankowska-Błaszczuk.

Goście spotkania, poza udziałem w części teoretycznej konferencji, uczestniczyli także w zajęciach terenowych. W Ostoi Stawiany mogli obserwować wypas owiec, a także podziwiać pokaz ich strzyżenia. Dodatkową atrakcją było spotkanie z sokolnikami z Sekcji Sokolniczej „Ćwik” z Zespołu Szkół Leśnych w Zagnańsku.

Projekt „Ochrona cennych siedlisk przyrodniczych na Ponidziu”, którego symbolem jest sympatyczna owieczka, jest realizowany przez Zespół Świętokrzyskich i Nadnidziańskich Parków Krajobrazowych jako beneficjenta koordynującego i Nadleśnictwo Pińczów jako współbeneficjenta. Wartość projektu to ponad 4,5 miliona złotych. Dotacja Komisji Europejskiej wyniosła 50%, a Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie 45%.









